

Deptuła, Czesław

Kolegiata Najświętszej Marii Panny na podgrodziu plockim : (próba nowego ujęcia zagadnienia)

Notatki Płockie 4/11-12, 46-52

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOLEGIATA NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY NA PODGRODZIU PŁOCKIM

(PRÓBA NOWEGO UJĘCIA ZAGADNIENIA)

Jednym z ciekawszych fragmentów dziejów Płocka w XII i XIII wieku jest historia kościoła N. M. P. fundowanego przez Dobiechnę, wdowę po Wojsławie, głowie rodu Powalów-Ogończyków z czasów Bolesława Krzywoustego¹⁾.

Przy świątyni tej zmieniło się w omawianym okresie w stosunkowo krótkich odstępach czasu szereg różnych instytucji kościelnych. Poznanie ich charakteru oraz przyczyn ich zanikania i pojawiania się, pozwoliłoby nam może otrzymać w historii fundacji Powalów rodzaj małego przekroju procesów ogólniejszych, ogarniających cały Kościół mazowiecki a nawet polski. Sytuację utrudniają jednak niezwykle liczne kontrowersje. Przyczyną tego jest z jednej strony szczupłość i niejasność źródeł mówiących o kościele Dobiechny, z drugiej zaś fakt, że uczeni, zajmowali się tym zagadnieniem zwykle na marginesie szerszych zagadnień, nie uwzględniając całej podstawy źródłowej dla opracowania tematu, lub też nie przeprowadzając dokładnej jej analizy. Między innymi szczególnie ciekawą dla Płoczan może być niewyjaśniona dotychczas sprawa, z jakim kościołem istniejącym do dziś, lub przynajmniej znanym z okresów oświeconych większą ilością źródeł, możemy ją zidentyfikować.

Przyczynek ten jest próbą ustalenia podstawowych faktów historii tego kościoła, w oparciu przede wszystkim o analizę przekazów źródłowych dwunasto — i trzynastowiecznych, dzięki której jedynie można wyjść poza błędne koło kontrowersji. Chodzi mianowicie o wyjaśnienie kto był fundatorem świątyni? gdzie i kiedy została wybudowana? jakie instytucje i w jakiej kolejności zajmowały przy niej miejsce? czy można utożsamiać ją z jakimś znanym później obiektem urbanistycznym i jakim? Oczywiście rozwiązania mają charakter dyskusyjny. Ich główną wartością ma być świeże spojrzenie na pewne sprawy, wskazanie nowego kierunku dociekań oraz kilka sugestii odnośnie powiązań historii omawianego kościoła z dziejami ogólnymi ośrodka mazowieckiego, w szczególności Płocka. Podstawą rozważań jest znany dokument biskupa płockiego Gedki, potwierdzający prawo własności biskupa i katedry w stosunku do kościoła N. M. P. i jego majątku.²⁾ Nie posiada on daty wystawienia, możemy więc tylko stwierdzić, że powstał w latach 1206—1227 (rządy Gedki). Niezakwestionowana jego autentyczność³⁾ wyklucza przesuwanie czasu jego powstania na okres późniejszy. Dyplom ten zawiera krótką historię kościoła i związanych z nim instytucji od czasów fundacji do co najmniej 1206 r. Zdawkowość jego relacji dotyczącej tylko głównych faktów tej

historii uzupełnia materiał zaczerpnięty z innych przekazów źródłowych w powołanym tekście biskupa Gedki, potomka założyciela kościoła.⁴⁾

Czytamy:

...ataws noster Woyczslaus. ex atauia nostra. filia Kelonis. que fuit prima uxor eius. genuit auos nostros. ianusonem et troianum. Post hec accepit secundam uxorem dobechnam. filiam Kiliani. de qua cum non suscepisset aliquam prolem. nec sperates se suscepturum. contulit ei omnes villas. quas habet ecclesia sancte Marie in plock. que de nomine eius uocatur ecclesia Woyzslau. ut de eis facere. quidquid uellet. sine uenderet siue daret illas libere. cuiusque uellet.

Ipsa uero dobechna, preponens deum pecunie. et omnibus amicis terrenis. defuncto eodem uiro suo. edificauit prefatam ecclesiam. quam dodatam eisdem villis omnibus. in consecratione contulit episcopo. et kathedre ecclesie (sic(censis))... ipsis prediis. instituit in ea quatuor canonicos et unum prepositum addens eis quasdam... as.

Post hec dominus wernerus factus episcopus plocensis. constituit in ea bertoldum abbatem cum Suis Monachis.

Rursus dominus... episcopus post bertoldum introduxit in ea fulcoldum abbatem.

W tekście powyższym możemy rzeczowo wyróżnić cztery części. Pierwsza mówi o protoplaście rodu, komesie Wojsławie i jego stosunkach rodzinnych, którymi uwarunkowana była fundacja, druga o samym procesie fundacji i instytucowaniu przy kościele grupy kanonicznej, trzecia o mianowaniu tam opatem Bertolda „cum Suis Monachis”, czwarta o wprowadzeniu po Bertoldzie Fulkolda jako opata jakiejś grupy kleru przy świątyni.

Część druga i trzecia niewątpliwie mówią o instytucjach zupełnie różnych.⁵⁾ Kanonicy z prepozytem na czele, przeciwstawieni są mnichom na czele z opatem — natomiast z tekstu nie wynika czy Fulcold reprezentował inną instytucję niż Bertold, czy też była to tylko zmiana personalna na stanowisku przełożonego pewnej wspólnoty kościelnej. Trzeba jedynie stwierdzić, że jeśli w tej ostatniej kwestii brana jest pod uwagę tylko osoba opata, to Fulcold rządzi co najmniej do 1206 r. bo po nim nie mówi się już o nikim — jeżeli zaś instytucja, to także trwa ona przy kościele Wojsława do tego czasu⁶⁾. Przejdźmy do analizy tych poszczególnych części. Najmniej kłopotu sprawia analiza pierwszej części. Komes Wojsław ofiaruje swej drugiej żonie, z której nie ma i nie spodziewa się potomstwa jakąś część swojego majątku na wyłączną własność. Nie wiemy jednak jak wyglądał charakter prawny tej darowizny. Być może późniejsze pretensje Powalów były związane z pogwałceniem przez Wojsława prawa bliższości. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że nie były to

dobra rodowe, lub też że ród zrzekł się do nich swych praw. (Z relacji Gedki wynika, że roszczenia Oltona, prawnuka Wojysława opierały się jedynie na fałszywej przesłance przynależności Dobiechny do rodu ⁷⁾). Jasne są także okoliczności fundacji. Po śmierci męża Dobiechna buduje kościół i swój osobisty majątek przeznaczają na uposażenie tej świątyni i pięciu przy niej kanoników. Odrazu przy tym musimy zwrócić uwagę na niecisłość ustępu o instytucowaniu kanoników. Tego aktu prawnego nie mogła dokonać osoba świecka, ale jedynie biskup, podczas gdy wdowa po Wojśławie dostarczyła tylko materialnej podstawy kanonikatów. Biskupem, na którego rządy przypada fundacja (datowana na lata 1130—1150) jest najwybitniejsza postać dziejów Płocka XII w., Aleksander z Malonne.

Relacja o założeniu kościoła przez Powalów i Dobiechnę (Dobromilę), poświadczona jest ponadto przez dokument wojewody mazowieckiego Żyrona wystawiony w roku 1185.⁸⁾ Kontrowersje zaczynają się jednak już, gdy staramy się określić charakter świątyni i osadzonej przy niej grupy kanonicznej. Na początku należy zająć się pewną hipotezą, która zaciążyła poważnie na historiografii traktującej o Płocku kościelnym XII w., hipotezą stawiającą znak równości między kościołem Wojysława, a konsekrowaną w roku 1144 ⁹⁾ katedrą romańską biskupa Aleksandra. Pogląd ten wyrósł z jednej strony z tradycji jeszcze XVI-wiecznej¹⁰⁾, z drugiej, z nieuzasadnionej tezy o wrogim stosunku Aleksandra do benedyktynów, która w związku ze śladami zakonnej kapituły przy katedrze, jemu właśnie kazała przypisywać przeprowadzenie sekularyzacji.¹¹⁾ Zwolennikami tego poglądu byli Arnold¹²⁾, Bachulski¹³⁾, a także choć z pewnymi zastrzeżeniami ks. arcybp. Nowowiejski.¹⁴⁾ Jest jednak rzeczą zupełnie jasną po krytyce Mieczysława Niwińskiego¹⁵⁾ i ks. Władysława Mąkowskiego¹⁶⁾, że u podstaw powyższej identyfikacji leży zwykła pomyłka, powstała na skutek wyrwania z większego kontekstu zdania z dokumentu Gedki. Sama głębsza analiza tego źródła wykazuje niedorzeczność odnośnienia zawartej w nim relacji do początków katedry. Wszelkie prawa do kościoła N. M. Panny są według jego słów dane „in episcopum et maiorem ecclesiam plocensem” co nie zostawia wątpliwości, że „ecclesia maior” — kościół katedralny, istnieje zgoła od niego niezależnie. Poza tym Gedko, prawnuk Wojysława, wystawia dokument w celu obrony tych praw biskupa i katedry płockiej przed roszczeniami ze strony własnej rodziny, którym dał wyraz jego brat Olto.¹⁷⁾ W wypadku gdyby fundacja Dobiechny była kościołem katedralnym trudnoby sobie wyobrazić samo zaistnienie fundacji w tej skali ponieważ w ogromnym świątyni uposażeniu, obejmującym około połowy XII wieku dwadzieścia kilka miejscowości¹⁸⁾, to co wniosła wdowa po magnacie stanowiłoby mogło nikłą zaledwie częśćkę. Zresztą wspomniany już dokument Żyrona podaje wielkość dotacji Dobiechny, być może już nawet z dodatkami synów Wojśła-

wa¹⁹⁾, wynosi ona dziewięć wsi (jedną z jeziorami), kościół w Ostrowasie i targ z karczmą w Ruchennie. To ostatnie źródło — słabo dotąd wykorzystane do badań nad historią kościelną Płocka — i w innych miejscach raz jeszcze ujawnia oczywistą błędność wyżej wspomnianej hipotezy. Tak np. mówi o położeniu świątyni „in suburbio Plocensi”, gdy kościół katedralny mieścił się na grodzie, oraz podaje szereg faktów (rewindykacja jej dóbr z rąk nieprawnych właścicieli, i uporządkowanie ich przez Żyrona, oddanie jej w zarząd kanonikom regularnym z Neuwerku), których w żaden sposób do katedry odnieść nie podobna.

Pozostaje do rozwiązania kwestia charakteru grupy kanonicznej. Czy owych czterech kanoników z prepozytem na czele to zwykła kapituła kolegiacka, czy też wspólnota reguły św. Augustyna — konwent kanoników regularnych. Mimo, że za drugim przypuszczeniem opowiedział się uczony tej miary co Władysław Semkowicz²⁰⁾ nie ma ono uzasadnienia. Przeciwnie — ograniczona ilość kanoników (*quotuor canonicos*) wskazuje na charakter instytucji jako kapituły kolegiackiej. Czy był jednak wprowadzony do jej ustroju system prebendalny (przypuszczenie Władysława Abrahama²¹⁾) (i tym samym nie było wśród kanoników „*vitalis communis*” według reguły akwizgrańskiej — trudno sądzić. Gdyby się jednak w ten sposób miało rozumieć tekst, to o wiele trudniejszą do wyjaśnienia staje się kwestia szybkiego bo już w latach 1156—1172 usunięcia kapituły, o tak rozwiniętej organizacji majątkowej.²²⁾ Fakt ten świadczy o małej stosunkowo roli grupy kanonicznej przy kolegiacie N. M. Panny w życiu kościelnym płockim.

Na związki fundatorów z kręgiem duchowieństwa katedralnego wskazuje maryjne wezwanie kolegiaty, analogiczne do katedry, a charakterystyczne dla okresu rządów biskupa Aleksandra²³⁾, oraz być może także prepozyt na czele kapituły, zjawisko na ogół rzadkie w Polsce XII w., wśród kapituł katedralnych występujące jedynie w Gnieźnie i Płocku.²⁴⁾ Po kanonikach Dobiechny, obejmuje w posiadania kościół N. M. P. opat Bertold „ze swoimi mnichami”. Najprostszą, a więc najprawdopodobniejszą metodycznie interpretacją tekstu byłoby przyjęcie tezy o istnieniu przy świątyni w tym czasie grupy benedyktyńskiej. „*Monachus*” w omawianym okresie to w kościele zachodnim określenie techniczne zakonnika reguły św. Benedykta. W naszym szczególnym wypadku mógłby to być benedyktyn lub cysters, przy czym żadnych śladów cysterskich w Płocku stwierdzić nie można. Kilku uczonych przyjmowało jednak inny pogląd na tę sprawę. Np. Arnold identyfikując opata Fulkolda z dokumentu Gedki ze znanym opatem Czerwińska tego imienia, uważał także Bertolda za nieznanego źródłom położonego klasztoru czerwińskiego²⁵⁾, a Małeckiego uważając Fulkolda za opata norbertańskiego (o tezie tej będzie jeszcze mowa), przyznawał tę samą funkcję jego poprzednikowi.²⁶⁾ Drugą przesłanką rozumowania był dla tych badaczy fakt określania czasem

w XIII wieku różnych odmian kanoników reguły św. Augustyna terminem „monachi”.

Trzeba jednak odrazu zwrócić uwagę na jedno założenie w tych sądach, które jak się okaże nie wytrzymuje krytyki, mianowicie przyjęcie trwania instytucji, którą reprezentował Bertold poprzez okres rządów Fulkolda. Z drugiej strony nie uwzględniają powyżsi autorzy, danych źródłowych o powiązaniach benedyktyńskich Wernera²⁷⁾ i całego układu faktów historycznych, który pozwala przypuszczać istnienie koło połowy XII w. w Płocku ośrodka benedyktyńskiej misji pruskiej poprzedzającej wielkopolską — cysterską²⁸⁾.

Jedna sprawa pozostaje tu jeszcze niejasna: czy Bertold to przełożony tej grupy zakonnej, która osiadła przy kolegiacie, czy też opat klasztoru na grodzie, którego istnienie mamy poświadczane w r. 1148.²⁹⁾ Aczkolwiek trudno zrozumieć cel istnienia obok siebie dwu niezależnych opactw benedyktyńskich, tekst: „constituit in ea Bertoldum abbatem”, wiążący ustanowienie opactwa ściśle z kościołem N. M. Panny, każe opowiedzieć się za pierwszą ewentualnością.

Przechodzimy do sprawy najbardziej spornej: kim był opat Fulkold i jego podwładni i w jakim późniejszym kościele mamy się prawo doszukiwać kościoła Wojysława.

Nie wchodząc przedwcześnie w polemikę z dotychczasowymi poglądami, która zatarałaby w tym miejscu jasność wyводу, należy się zwrócić bezpośrednio do źródeł, przede wszystkim do mało uwzględnionego dotąd dokumentu wojewody Żyry. Wystawiony w r. 1185 daje on relację o stanie kościoła conajmniej z kilku lat poprzednich, bardzo ciekawą, zasadniczą dla naszego zagadnienia.

Stwierdza on mianowicie 1) opuszczenie świątyni, brak przy niej jakiegokolwiek grupy duchowieństwa i zaniedbanie kultu. Oddanie kościoła w ręce kanoników regularnych z Neuwerk motywuje Żyro:... quia haec taxata dei ecclesia ad sortem dei electa sine insiqui gubernatione et per se subsistere non valet...

2) związaną z brakiem zarządu i opieki ruinę majątkową kościoła — „villas et predia ad priorem statum revocare et congregata, et ab iniustis possessoribus abstracta... prefate ecclesie suscepissem”... mówi Bertold „cum Suis Monachis” objął w posiadanie dawną kolegiatę za czasów Wernera, a Fulkold (względnie instytucja, której był pierwszym zwierzchnikiem) władał nim do czasów Gedki; okres przedstawiony w dokumencie, przypadający na rządy Lupusa może odpowiadać jedynie przerwie między ustąpieniem benedyktynów, a wejściem na ich miejsce następnej grupy duchowieństwa.

Oczywiście teoretycznie możliwy jest powrót grupy ustępującej, ale wszystkie źródła zwłaszcza dokument Żyry nie tylko nie dają podstaw do takiego przypuszczenia, ale traktują to odejście jako ostateczne, a wojewoda mazowiecki daje do zrozumienia, że ma rozwiązane ręce odnośnie dysponowania kościołem. Prawa biskupa do kolegiaty wobec zaniedbań Lupusa

i gorliwości pobożnej Żyry schodzą w tym wypadku na drugi plan — prawdopodobnie zgodnie z przyzwoleniem dostojnika kościelnego: o losach kościoła decyduje magnat. Jak decyduje? To pytanie jest podstawowe dla naszych badań. Odpowiedź na nie daje nam dokument. Wojewoda Żyro uporządkowawszy dobra kolegiaty, część z nich odebrawszy jakimś bliżej nieokreślonym, nieprawym właścicielom, powierza ją kanonikom regularnym z Neuwerk koło Halle w Saksonii celem odnowienia w nim kultu: „cum omni conamine et cordis affectu dilecte Hallensi ecclesie ipsam (ecclesiam) committimus et ut, ea que ad spiritualia pertinent, vere ei subpeditet statuimus”.

Obsługiwanie kościoła z odległości setek kilometrów nie mogło rzecz jasna być sprawowane, najprawdopodobniej więc osiadła podówczas w Płocku jakaś kolonia saksońska kanoników regularnych. Żyro jako opiekun małoletniego Leszka jest wszechwładnym panem Mazowsza do r. 1186³⁰⁾ a i w następnym roku widzimy tego magnata, wielkiego posiadacza dóbr ziemskich i krewnego książąt pomorskich³¹⁾ w najbliższym otoczeniu Kazimierza Sprawiedliwego.³²⁾ Miał więc on zarówno czas jak i środki do przeprowadzenia swego planu.³³⁾

Zestawiając powyższe dane z przekazem Gedki, dochodzimy do następujących wniosków: Ponieważ Gedko nie podaje między Bertoldem a Fulkoldem żadnych danych o jakimś szczególnym etapie dziejów kolegiaty, najprostsza i zdaje się najwłaściwsza metodycznie hipoteza o drugim z opatów jest dostrzeżenie w nim przełożonego, wspólnoty kanonicznej reguły św. Augustyna, sprowadzonej z Halle. Oczywiście, aby nieduża grupa kanoników potrzebna dla sprawowania „officium divinum” w świątyni powiększyła się i zorganizowała tak by mogła stać się opactwem, trzeba było pewnego czasu. Stąd zdaje się rozróżnienie: „constituit in ea Bertoldum abbatem cum Suis Monachis” (ustanowienie jednorazowe opactwa benedyktyńskiego) — „introduxit in ea Fulkoldum abbatem” (utworzenie funkcji opata w istniejącej uprzednio grupie duchowieństwa żyjącego według reguły). Ta ostatnia uwaga usuwa nam jedną trudność. Przy ostatnim wydaniu aktu Gedki, Jan Korwin Kochanowski stwierdzał niemożliwość odczytania imienia drugiego biskupa z powodu dziury w tym miejscu, ale poprzedni wydawcy podali je jako Vitus bądź Witus.³⁴⁾ Jeżeli jednak nawet przy dawnym stanie dokumentu mieli podstawę graficzną by tekst tak odczytać, to nie podważa to wcale naszej hipotezy o Fulkoldzie przełożonym kanoników regularnych, bo chociaż sprowadzenie tych ostatnich miało miejsce w r. 1185 za rządów Lupusa, instytuowanie opata mogło odbyć się całe lata później, a już od 1186 na stolicy płockiej zasiada Wit.

Pozostaje jednak pewna trudność bardziej zasadniczej natury. Czy możemy opierać się na danych dokumentu Gedki jako na pełnym wykazie instytucji, następujących po sobie przy kościele Wojysława od jego fundacji do początków

XIII wieku? Czy sam charakter prawny źródła nie przemawia za tym, że będą tu wymienione tylko te, których sprowadzenie było manifestacją uprawnień biskupa, natomiast akcja Żyrona, wyraz potępianych żądań Powalów, będzie celowo pominięta? Wątpliwość ta z pozoru istotna, po bliższym zbadaniu naszych dwu dokumentów zdaje się jednak upadać.

Po pierwsze krótka historia kościoła, jest w dokumencie Gedki wymieniona na początku źródła, stanowiąc jego autonomiczną partię wciągniętą tylko w pierwszej swojej części do zasadniczej treści aktu, jaką tworzy dalej uzasadnienie uprawnień biskupich i ich potwierdzenie. Co więcej, nie widać powodu dlaczego stwierdzenie ścierania się wpływów biskupa i rodu na terenie majątku kościelnego w XII wieku, miałoby podważać zasadniczy cel wystawienia dokumentu, skoro konflikt zakończył się zwycięstwem kościoła w akcie wprowadzenia przez Witę nowej instytucji, z uprzednim usunięciem forsowanej przez Powalów. W kontekście historycznym powstania źródła nadawałoby wymienienie tego faktu znaczną siłę argumentacji biskupiej. Tymczasem, w dokumencie mowa tylko o roszczeniach Oltona, i to w takiej formie jakby były jednym tego rodzaju wystąpieniem od czasów fundacji. Dokument nie powstaje bowiem w obliczu aktualnej groźby gwałtu ze strony Powalów — jest pisany z pewnej perspektywy jako że o czasie wyczynu brata Gedki, mówi w sposób nieokreślony, sugerujący jego dawność: „sicut aliquando frater meus Oltho per violentiam atemptavit”. Oczywiście jest bardzo prawdopodobnym przypuszczenie, że właśnie opieka Żyrona nad kościołem, podsunęła Oltonowi myśl, o uprawnieniach w stosunku do tego ostatniego. Czy jednak było to zgodne z postawą wielkiego wojewody, należy wątpić.

Zajęcie się przez niego kościołem to wynik pietyzmu dla pamięci przodków, świadomości zaniedbania świątyni. Akt prawny nie narusza prawa własności biskupiej ponieważ nie ma charakteru darowizny, ale tylko oddanie pod duchowne zwierzchnictwo i zarząd. (Nie wolno jednak na tej podstawie lekceważyć mocy tego aktu, ponieważ, jak o tym świadczy wyraźne skierowanie aktu darowizny Dobiechny do biskupa i katedry, a następnie częste usuwanie grup duchowieństwa od świątyni, kanonicy i benedyktyni zdaje się siedzieli tam poprzednio w zbliżonym charakterze). Nic natomiast nie dowiadujemy się o ewentualnym konflikcie wojewody z biskupem³⁵), ani też nic nie wskazuje na to, żeby jego akcja przechodziła do porządku dziennego nad sprawami Lupusa. To tylko trzeba przyznać, że Żyro przeciwnie niż Gedko podkreśla rolę rodu w powstaniu majątku kościoła N. M. Panny. Pamiętajmy jednak, że z jego świadectwa widzimy, że złożyły się nań nie tylko nadania Dobiechny, ale także pokolenia synów Wojysława (que a parentibus et ab avis collata sunt ecclesie sancte Dei genitricis Marie). Najprawdopodobniejszym wnioskiem będzie więc, że akcja wojewody miała za sobą zgodę

biskupa, a po pewnym czasie z kanoników saksońskich uformował się konwent, którego opatem Witus mianował Fulkolda. Sprawa nie jest jednak dostatecznie wyjaśniona — pozostaje fakt, który całe powyższe tłumaczenie stawia pod wyraźnym znakiem zapytania. Okazuje się bowiem, że większość miejscowości wymienionych w dokumencie Żyry znajduje się w następnych wiekach bądź w rękach norbertanek płockich, bądź też leży w sąsiedztwie dóbr ich klasztoru.³⁶) Stanowi to wszystko mocną podbudowę tezy, wysuwanej przez Małeckiego³⁷), Niwińskiego³⁸), Cieślę³⁹), że Fulkold to opat podwójnego konwentu norbertańskiego, a kościół Wojysława to późniejszy kościół panien norbertanek. (Do powyższego sądu skłania się także ksiądz Mąkowski, ale tylko o tyle, że z początkami późniejszego kościoła i klasztoru norbertanek łączy dokument Żyrona. Nie kojarzy on jednak zupełnie dwu omawianych tu dyplomów i stąd wypowiada w tym samym przedmiocie dwa sprzeczne sądy⁴⁰)).

Sprawdzenie właściwego uzasadnienia tej tezy daje analiza źródeł o początkach zakonu św. Norberta w Płocku, przypadających na r. 1218 mianowicie listu Honoriusza III do Henryka Kietlicza dotyczącego sankcji kanonicznych wobec odpornej reformie diecezji płockiej, w którym jest wzmiankowany „prepositus monialium in Ploesc” oraz listu opata Prémontré, generała norbertanów Gerwazego do biskupa krakowskiego Iwona, w którym znajdujemy ustęp:⁴¹)

„Sane quia rogastis in concilio generali de sororibus in Plocheta constitutis et promistis, cum formidaremus curam eorum, quod ad fundandum et construendum claustrum canonicorum conventuale, quorum prelatus regeret eas, impenderitis bona fide”.

Oba teksty mówią jedynie o istnieniu klasztoru żeńskiego, nie dając żadnych podstaw do twierdzenia o podwójnym konwencie, przy którym jedynie mógł egzystować opat. Wprawdzie w drugim z przekazów jest mowa o obietnicy Iwona zatroszczenia się o fundację kościoła i konwentu męskiego, którego prałat miałby pieczę nad siostrami, ale właśnie ten ustęp podważa zdecydowanie tezę o dwóch gałęziach norbertańskich. Stwierdza on mianowicie, że przed rokiem 1215 (pierwsze lata rządów Gedki), w którym to właśnie Iwo będąc w orszaku biskupa Wincentego⁴²) spotkał się z Gerwazym, gałęzi męskiej w Płocku nie było. Miała ona powstać dopiero przy nowozbudowanym kościele ponieważ były jakieś trudności z opieką duchową nad siostrami⁴³). Można przypuszczać, że wpłynęła na ich powstanie konflikt przoduującego w reformie kleru archidiecezji gnieźnieńskiej, gdzie leżał Witów — którego opat miał zwierzchnictwo duchowne nad norbertankami mazowieckimi — z klerem płockim — ostoją konserwatywnemu antygregoriańskiemu. Konflikt ten prawdopodobnie: z zakończenia listu Gerwazego wynika, że ten ostatni czeka jeszcze na jej realizację, a i w źródłach późniejszych nie ma ani słowa podobnie także nie pozwolił Iwonowi dotrzymać

o męskim konwencie kanoników św. Norberta w stolicy Mazowsza.

Zresztą jak zwrócił już na to uwagę Niwiński⁴⁴⁾, i stosunki między żeńskim klasztorem a Gedką były zastrzone: prepozyta sióstr poznajemy właśnie dzięki procesowi z biskupem o jakąś wyspę, w którym stronę pierwszego bierze arcybiskup Kietlicz, nieubłagany wróg ówczesnego rządcy diecezji plockiej.

Nie było więc norbertańskiego opata plockiego Fulkolda i nie ma podstaw aby uważać przekaz Gedki za dowód istnienia takiego⁴⁵⁾. Klasztor norbertanek w Płocku nosił wezwanie św. Marii Magdaleny, przy czym dwa źródła zdają się wskazywać na to, że było ono głównym jeżeli nie jedynym już na początku XIII w. Znany jest mianowicie dokument wystawiony na zjeździe książąt: Konrada, Bolesława i Ziemowita w Troszynie w 1239 r.⁴⁶⁾, który zawiera jako formułę dotacyjną następujący tekst: „factum in trosin, Anno domini M^oCC^oXXX^oIX^o quartadecima die Maij, quando virgines deodicate redibant de promna in Plocsk”. Ks. Mąkowski rozważając ten tekst⁴⁷⁾ trafnie zauważył, że ten powrót norbertanek do Płocka z Promny (dek. grójecki) musiał być jakimś głośnym wydarzeniem. (Trudno np. przypuścić by chodziło o jakąś podróż w celach administracyjno-gospodarczych).

Zestawiając z powyższym przekazem, fakt posiadania przez klasztor plocki w tamtych okolicach pięciu wsi, dochodzi on do wniosku, że w Promnie był konwent filialny, który z powodu zagrożenia wojennego musiał z powrotem złączyć się z macierzą.

Stwierdza przy tym powyższy autor na tej samej stronie, że kościół parafialny w Promnie nosi to samo wezwanie, co norbertański, plocki, a mianowicie św. Marii Magdaleny. Uznając zasadność wyводу o drugim konwencie, stajemy wobec bardzo prawdopodobnego przypuszczenia związków początków tego kościoła z kaplicą konwentualną.

Wezwanie w tym wypadku pozostałoby to z początku XIII w. ponieważ Promna oddalona od Płocka (z powodu tego oddalenia została w 1429 r. zamieniona z królem Władysławem Jagiełłą na Bronisław pod Radziejowem⁴⁸⁾), nie była prawdopodobnie tak podatna na wpływy klasztoru, by tytuł swój brać od niego później.

Skoro więc mamy identyczne wezwania: filii — stwierdzone dla czasów wcześniejszych i macierzy — dla późniejszych, należy sądzić, że macierz nosiła je wcześniej niż filia. Z drugiej strony jako jedyne lub główne podaje dla kościoła norbertańskiego w jego początkach wezwanie św. Marii Magdaleny wzmianka w najwcześniejszych, dochowanych spisach dóbr biskupstwa („Ad ecclesiam sancte Marie Magdalene pertinet Plocancovo”⁴⁹⁾), powstała przypuszczalnie w I połowie XIII w.⁵⁰⁾. Natomiast nigdzie w źródła nie udało się stwierdzić pierwotnego wezwania maryjnego tej świątyni.

Tymczasem dwa dokumenty dotyczące fundacji Dobiechny nie tylko nie mówią nic o świę-

tej Marii Magdalenie, ale jako tytuł kościoła wymieniają N. M. Panny. Jeżeli tak było w XII i w początkach XIII w., to trudno zrozumieć ustąpienie tak silnie zakorzenionego wezwania, do tego w słynnym z rozwoju kultu maryjnego Płocku⁵¹⁾. Nieznane jest także określenie kościoła norb. jako kościoła Wojysława. Próba identyfikacji kościoła norbertanek z kolegiatą Wojysława natrafia w tym punkcie na zasadniczą trudność. Nie jest to zresztą ostatnia. Przekaz Jana Długosza o biskupie Wicie przypisuje jednoznacznie temu ostatniemu założenie plockiego konwentu norbertańskiego⁵²⁾. Dla ks. Mąkowskiego zasugerowanego majątkowymi związkami między kościołem z dokumentu Żyrona, a norbertankami jest to tylko uczona kombinacja dziejopisa⁵³⁾. Nie wdając się w trudną do rozstrzygnięcia dyskusję czy Długosz korzystał tu z jakiejś starej tradycji czy też nie, musimy jednak przyznać, że kombinację tę z całą poprawnością mógłby przeprowadzić, i dzisiejszy historyk. Przecież zwierzchnikiem duchowym konwentu był opat Witowa, fundacji tegoż biskupa Wita⁵⁴⁾, co pozwala sądzić, że klasztor wielkopolski był macierzą plockiego. Szczególny pietyzm dla norbertanów cechuje cały ród Janina w tym czasie, skoro brat Wita Dzierżek zakłada klasztor żeński tej reguły w Busku⁵⁵⁾. Skoro więc przy tym układzie faktów mamy na przełomie XII i XIII w. fundatora Witowa na stolicy plockiej i jednocześnie pojawiają się na Mazowszu norbertanki, trudno tych faktów ze sobą nie łączyć. Z drugiej strony trzeba przyznać, że ks. Mąkowski miał tu rzeczywiście przed sobą znaczną trudność, którą nieco zlekceważył. Przecież fundacje norbertańskie, o których była mowa, mają charakter rodowy, są związane z pewnym kręgiem możnych małopolskich.

Jak widzimy jednak na przykładzie Żyrona, Powalowie mieli jeszcze w tym czasie tak wiele do powiedzenia w sprawie swojej fundacji, którą zresztą ratowali z upadku, że mało prawdopodobne, by nie stawili skutecznego oporu planom wciągnięcia jej w krąg życia dewocyjnego innego rodu. O konflikcie takim źródła jednak milczą.

Widocznie więc norbertański klasztor żeński powstał zgoła niezależnie od kościoła Wojysława.

Można za tym twierdzeniem przytoczyć jeszcze jeden argument. Stary klasztor i kościół norbertański leżący „extra muros” na skarpie wiślanej, odsunięty w początkach XVII w. dalej od brzegu z powodu obsuwania się skarpy⁵⁶⁾, wznosił się przypuszczalnie w pobliżu późniejszego ponieważ związek klasztoru z zapleczem gospodarczym czyni mało prawdopodobne przeniesienie konwentu na dalszą odległość⁵⁷⁾. Znanego nam położenia nowego klasztoru nie można pogodzić jednak z przekazem dyplomu biskupa Piotra z 1237 r.⁵⁸⁾, stwierdzającego istnienie kościoła Wojysława w obrębie zakładanego miasta biskupiego, które grupowało się koło rynku kanonicznego, (wydzielonego jurydyku biskupiego jeszcze w XVIII w.⁵⁹⁾ leżącego w zgoła innej części dawnego Płocka.

Podsumowując całą rzecz musimy stwierdzić, że opactwo kanoników regularnych Fulkolda i klasztor żeński norbertanek to zupełnie różne instytucje, powstałe przy różnych kościołach. Przejście części majątku pierwszej w ręce drugiej to późniejszy proces domagający się nowego naświetlenia.

Jakim znanym kościołem była więc kolegiata Dobiechny?

Identyfikacja z katedrą i kościołem norbertańskim krytyki jak widzimy nie wytrzymuje. Wyśnięto jeszcze dwie hipotezy.

Pierwsza utożsamiała ją z kolegiatą św. Michała, druga z farą św. Bartłomieja.

Na poparcie pierwszej zebrał ks. Mąkowski szereg argumentów,⁶⁰⁾ których nie będzie się tu szczegółowiej omawiać, ponieważ autor przyczynku pragnie poświęcić tym sprawom osobny artykuł. Trzeba tylko zaznaczyć, że św. Michał jest wyraźną fundacją książęcą bez żadnych powiązań majątkowych z kolegiatą Wojśława. Hipotezę o ich tożsamości zawdzięczamy jedynie temu, że ks. Mąkowski nie skojarzył ze sobą dwóch omawianych przez nas dokumentów⁶¹⁾.

Hipoteza o kościele św. Bartłomieja⁶²⁾ nie ma żadnych podstaw naukowych poza tym, że zdaje się on być starszy niż z połowy XIV wieku.

Musimy więc wyjść poza wygodne, ale nazbyt upraszczające rzeczywistość sugestie identyfikacji i zapytać się czy przypadkiem kościół Wojśława nie przestał istnieć już w XIII w. Ostatnią o nim wzmiankę mamy z r. 1237, a już w 1244 r. niszczy Płock Prusowie, w 1260 Litwini, a 1286 Litwini z Rusinami⁶³⁾. W dodatku zniszczenia szły równoległe z tworzeniem się nowego układu przestrzennego miasta lokacyjnego. Jeżeli więc wspólnota kanoniczna podupadła liczbowo i jakościowo do tego stopnia, że biskupi nie widzieli sensu podtrzymywania jej istnienia, a kościół i klasztor zostały gruntownie zniszczone (nie mamy żadnych danych, że były murowane), zniknął z życia kościelnego płockiego konwent Żyry i dawna kolegiata Dobiechny. Majątek konwentu przekazał w większej części biskup norbertanek, być może dając w zamian pewną rekompensatę instytucji, która przysparzała resztę kanoników (Czerwińsk?). Kiedy to się stało?

Prawdopodobnie już w latach 1244—1247, ponieważ dwie wsie z dokumentu Żyrona są póź-

niej w posiadaniu Strzelna,⁶⁴⁾ klasztoru otaczanego szczególną opieką zmarłego w r. 1247 Konrada Mazowieckiego.

Jest prawdopodobne, że jego wola grała jakąś rolę w przejściu tych wsi w ręce klasztoru kujawskiego; zresztą był on ostatnim władcą rządzącym Kujawami i Mazowszem.

Studia głębsze nad stosunkiem majątku kościoła N. M. Panny i późniejszych dóbr norbertańskich, przypuszczalnie powiedziałyby dużo o końcu interesującej nas instytucji. Gdzie leżał zaginiony kościół? Niestety bez dokładnej analizy historycznego rozwoju przestrzennego Płocka trudno na to pytanie odpowiedzieć. Być może dużo wniosą tu nowe prace archeologiczne. Opierając się jedynie na dokumencie biskupa Piotra, który winien być poddany jeszcze raz gruntownej analizie, można przypuszczać, że leżał gdzieś na przestrzeni między katedrą a św. Michałem, choć nie wykluczone są i inne jego lokalizacje w obrębie dawnego miasta biskupiego.

Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju wyjaśnienie — mające zresztą za cel główny wywołanie pewnej dyskusji — może wzbudzić zastrzeżenia. Można mu na przykład zarzucić to, że o opactwie kanoników regularnych nie ma poza dyskutowanymi dyplomami, żadnej wzmianki w dokumentach I połowy XIII w., można też stwierdzić, że nie wyjaśnia dostatecznie przyczyn jego zaniku.

W pierwszej materii należałoby zwrócić uwagę, że np. o opactwie św. Wojciecha na grodzie płockim w XII w. nie wiedzilibyśmy nic, gdyby nie przypadkowa zapiska liturgiczna, o klasztorze, do którego udaje się procesja. W I połowie XII w. mamy o nim tylko dwie wzmianki: w interpolowanym dokumencie Konrada Mazowieckiego z lat 1228—1235, nadającym zakonowi pruskiemu (Braciom Dobrzyńskim) i jego terytorium występuje „Joannes abbas beati Adalberti Plocensis” oraz jakiś „J. abbas Plocensis” (może właśnie opactwa kanoników reg.) występuje w dok. z r. 1238⁶⁵⁾. Jeśli chodzi o drugi zarzut, to nie lepiej wyjaśnione są też i przyczyny zaniku zakładanego konwentu męskiego norbertanek.

Bogactwo życia kościelnego dawnej stolicy Mazowsza poprzez gruntowne zbadanie tematu może dać dużo materiału do wczesnych dziejów Płocka.

PRZYPISY

1) O rodzie tym zob. Semkowicz Wł., Ród Powarów, Spraw. PAU za 1914 r., Kraków 1915, s. 19—20.

2) Kochanowski Jan Korwin, Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis. T. I., Warszawa 1919, nr 167, str. 154—157.

3) j. w., str. 156—157.

4) j. w. str. 154—155, oraz nr 33, s. 29—30.

5) Zgoła nieuzasadniony był więc pogląd prof. St. Arnolda o nieprzerwanym trwaniu w tym czasie przy kościele kanoników regularnych. (Początki biskupstwa płockiego w świetle falsyfikatów mogiń. Roczn. Tów. Nauk. w Płocku. I., 1929, s. 18—19).

6) Trudno przypuścić, by w chwili wystawienia dokumentu świątynia była opuszczona. Fakt ten tak zdecydowanie wpływający na jej położenie prawne w chwili wystawienia dyplomu, nie mógłby być w nim pominięty.

7) Zob. na ten temat: Łaguna St., Dwie elekcje, Warszawa 1915, s. 187—188.

8) Kochanowski J., Codex. s. 117, s. 112—115.

9) „Item anno Domini 1144 ecclesia cathedralis Plocensis consecratur” Spominki Płockie, M.P.H. t. III. s. 119.

„Anno Domini 1144 ecclesia Plocensis consecratur” Spominki Sochaczewskie, ibidem.

10) Nowowiejski J., arch., Płock, monografia historyczna. Płock 1930, s. 183.

11) Też o Aleksandrze wrogu benedyktynów postawioną po raz pierwszy przez Potkańskiego (Opactwo na łączyckim grodzie, R.A.U., t. 43, s. 139) i Semkowicza (Rocznik tzw. świętokrzyski dawny, R.A.U. t. 53, s. 262 i 263) poddali już w swym czasie krytyce Górka (Studia nad dziejami Śląska. Najstarsza tradycja opactwa cystersów w Lubiążu, Lwów 1911, s. 78—83.) i Bachulski) Założenia klasztoru kanoników regularnych

w Czerwińsku, Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności naukowej prof. M. Handelsmana, Warszawa 1929, s. 66—67). Autor tego artykułu w złożonej do druku w Rocznikach Humanist. KUL-u pracy magisterskiej pt. „Środowiska kościelne plockie XII w. za rządów biskupów Aleksandra i Wenera” rozbudowuje tę krytykę i stara się rzucić nowe światło na początki benedyktynów plockich oraz ich rolę w kościelnym kręgu mazowieckim w omawianym okresie.

12) I. c.
13) oc. s. 64—65.
14) Nowowiejski J. I. c.
15) rec. Potkański Karol, O założeniu i uposażeniu klasztoru w Mogilnie. Pisma pośmiertne, t. II, s. 166—208; Arnold st. o. c. Kwart. Hist., t. 43, 1929, s. 419—429.

16) Nowowiejski, oc. s. 184.
17) „et ne post decursum longioris temporis cognati mei atemptent hoc ius avellere a cathedra plocensis episcopi et ecclesie, sicut aliquando frater meus Otho per violentiam atemptavit, ego presens scriptum confirmo auctoritate mei sigilli!”
Kochanowski, Codex... nr 167, s. 156.

18) 1) Castellaniae ecclesiae Plocensis II. Thelonea episcopi Plocensis. III. Villae capituli Plocensis (M.P.H., V. 420—438).

2) Dokument Konrada Mazowieckiego rzekomo z r. 1203 (Kochanowski, Codex... nr 301, s. 342—349”). Oba powyższe przekazy zawierają spis średniowiecznych dóbr biskupstwa plockiego. O czas powstania tego spisu toczył się w końcu XIX w. nierozstrzygnięty spór między B. Ulanowskim a W. Kętrzyńskim. Pierwszy z autorów w rozprawie „O uposażeniu biskupstwa plockiego” (R.A.U. 21, 1887) wysunął twierdzenie, że sporządzono go w pierwszej połowie XIII w. Drugi z przekazów uznawał on za duplikat dokumentu ks. Konrada z 1239 r. dla biskupstwa. Kętrzyński w dwóch pozycjach w Przew. Nauk. i Lit. pt. „Założenia i wyposażenie biskupstwa plockiego (R. 14 1886) i „Dokument ks. Konrada z 1203” (R. 15. 1887) próbował wykazać, że spis ten odnosi się jeszcze do majątku biskupstwa w chwili jego erekcji. Rzekomy dokument Konrada uznał za fałszyfik z przełomu XIV i XV wieku, a za poprawniejszą wersję przekazu wziętą ze starszej kopii lub wręcz oryginału spisu jedenastowiecznego uważał spis z XIV-wiecznego kodeksu plockiego. Dla nas z tego wszystkiego jest ważne jedynie, że taką wielkość miał majątek katedry już na początku XIII w.

19) „...que predecesores nostri pro remedio peccatorum sepe iam dicte ecclesie contulerunt scripto mandatum et nominatim tam villas quam ecclesias illi bono pertinentes huic carte inscriberem... Hec itaque sunt nomina villarum quibus, a priobus prefata ecclesia dotata est.”... Liczbą mnoga odnośnie ofiarodawców użyta pozwala przypuszczać, że część dóbr pochodzi od synów Wojława, Janusza i Trojana.

20) o. c., s. 23.
21) Organizacja Kościoła w Polsce do połowy w. XII. Lwów 1893, s. 161.

22) Dość prawdopodobne zdaje się być przypuszczenie, że została przeniesiona do kościoła św. Michała. Teza ta będzie omówiona w osobnym artykule.

23) Kozłowska-Budkowa, Plockie zapiski z r. 1148, Kwart. Hist. R. 44, 1930, t. I, s. 348.

24) Abraham, o. c., s. 154—155.
25) I. c.

26) Małecki A. Klasztory w Polsce w obrębie wieków średnich. Z dziejów i literatury. Lwów—Petersburg 1886, s. 312—313.

27) Zob. na ten temat Niwiński o. c., s. 423, i Nowowiejski. o. c., s. 364.

28) W kwestii tej zabierze głos autor w pracy w Roczn. Hum. KUL.: zob. przyp. 11.

29) *Deine cum aqua benedicta ad altare procedat aspergensque altare antiphonam Vidi aquam incipiat. Post hec cantor antiphonam. Sedit angelus imponat. Quia finita facta statione. duo vel tres pueri salve festa dies cum duobus versibus concinant. In introitu vero monasterii. X P C resurgens cantor incipiat*... fragment tekstu liturgicznego omawiający porządek nabożeństw w katedrze plockiej umieszczony tuż przed opisem cudów z r. 1148 (Gębarowicz M., Mogilno—Plock—Czer-

wińsk, Prace hist. w 30-lecie działalności profesorskiej St. Zakrzewskiego, Lwów 1934, s. 132).

30) Smolka St. Mieszko Stary i jego wiek. Warszawa 1881, s. 309 i 352.

31) Laguna S. o. c., s. 184—185.

32) Kochanowski, o. c. nr 123, s. 118

33) Początki planu Żyrona należy wiązać z jego poselstwem z r. 1184 do Fryderyka Barbarossy z ramienia Kazimierza Sprawiedliwego. (Kozłowska-Budkowa Z., Repertorium dokumentów polskich doby piastowskiej. z. 1. Kraków 1937, nr 109, s. 108).

34) Kochanowski, Cod. nr 167, s. 155.

35) Dla przekonania się o tym wystarczy porównać treść i ton obu naszych dokumentów, z których późniejszy z pewnością uwewnętrznia konflikt tego rodzaju.

36) Nowowiejski, o. c. s. 586—587.

37) I. c.

38) I. c.

39) R. Cieśla — Powstanie i rozwój miasta, Notatki Plockie R. 1957, nr 3—4, s. 6.

40) Nowowiejski, I. c. i s. 184.

41) Kutrzeba S., List generała Premonstratensów do Iwona Odrowąża z r. 1218, Kwart. Hist. t. 16, 1902, s. 588.

42) zob.: Kętrzyński S., Wiadomość o udziale Polski w IV soborze laterańskim 1215., Przegl. Hist. t. 3, 1906, s. 141.

43) Niwiński interpretuje ten tekst jako świadectwo rozpadu podwójnego konwentu i oporów Gedki odnośnie założenia prepozytury męskiej (o. c., s. 429). Trudno jednak z nim się zgodzić: przy rozpadzie tego typu powstanie klasztoru męskiego byłoby prostym korelatem powstania żeńskiego, te dwa fakty bowiem składają właśnie na rozpad. Poza tym w takim wypadku o wiele prawdopodobniejsze byłoby zatrzymanie przy dawnym klasztorze gałęzi męskiej.

44) I. c.

45) Można wprawdzie uważać Fulkolda za nieznanego źródłom opata witowskiego. Związek jednak tego opactwa z Plockiem musiał być od samego początku z powodu odległości tak luźny, że trudno przypuszczać żeby to o nim była mowa w dokumencie Gedki. Dwaj znani nam opaci Witowa z początku XIII w. noszą imiona Tomasz (Kod. Małop., t. 1, nr 9., r. 1212, s. 15) i Grzegorz (Kod. Małop., t. 1., nr 10, r. 1224, s. 16 i t. 2, nr 193, r. 1227, s. 37).

46) Kochanowski Codex. ... nr 389, s. 450—451.

47) Nowowiejski. o. c., s. 587—588.

48) Nowowiejski. o. c., s. 587—588.

49) M.P.H.T. VI, 427; Kochanowski, Codex. ... nr 301, s. 343.

50) Zob. przyp. 18.

51) Zob. przyp. 23; analogia Mogilna nie podważa tego rozumowania, ponieważ pierwotne wezwanie maryjne zjawia się tam tylko raz (Kod. Wlkp. T. I. nr 9, str. 15) i to wspólnie z wezwaniem św. Jana. Od początku widocznie grało ono małą rolę, przeciwnie niż w kościele plockim N.M.P.

Przy tym dokumenty mazowieckie nic nie mówiące o tytule św. Marii Magdaleny dla fundacji Powalów, są bez porównania bogatsze w informacje o niej niż dokument księżnej Salomei o Mogilnie.

52) *Johannis Dlugossi, Vitae episcoporum Plocensium abbreviatae*, M.P.H. t. VI. s. 603.

53) Nowowiejski, o. c., s. 87.

54) Nowowiejski, o. c., s. 588.

55) Kochanowski, Codex. ... nr 124, s. 119—121.

56) Nowowiejski, o. c., s. 591—592.

57) Nowowiejski, o. c., s. 592; Cieśla I. c.

58) Kochanowski, Codex. ... nr 362, s. 413—414.

59) Nowowiejski, o. c., s. 184.

60) I. c.

61) Zob. przypis 40.

62) Karczmarczyk D., Wypowiedź w dyskusji nad wyżej wspomnianego referatem Cieśli, Notatki Plockie, r. 1957, nr 3—4, s. 24.

63) Nowowiejski, o. c., s. 89.

64) Nowowiejski, o. c., s. 587.

65) Kochanowski, Codex. ... nr 266, s. 289 i nr 379, s. 436; Wymieniony przez ks. Mąkowskiego przed Janem opat Wacław (Nowowiejski, o. c., s. 553) to zdaje się zwykła pomyłka. W tym czasie występuje w źródłach „abbas Wenceslaus”, ale jest to opat czerwiński.